

## IV Niedziela Adwentu (B)

**Tekst Ewangelii (Łk 1,26-38):** W szóstym miesiącu posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężczyźnie, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja. Anioł wszedł do Niej i rzekł: «Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą,». Ona zmieszana się na te słowa i rozważała, co miałyby oznaczać to pozdrowienie.

Lecz anioł rzekł do Niej: «Nie bój się, Maryjo, znalazłem bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca». Na to Maryja rzekła do anioła: «Jakże się to stanie, skoro nie znam mężczyzny?» Anioł Jej odpowiedział: «Duch święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, która uchodzi za niepodobną. Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego». Na to rzekła Maryja: «Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa!» Wtedy odszedł od Niej anioł.

---

***«Oto poczniesz i porodzisz syna, któremu nadasz imię Jezus»***

Fray Josep M<sup>a</sup> MASSANA i Mola OFM

*(Barcelona, Hiszpania)*

Dzisiaj Ewangelia ma ton przypowieści ludowej. Zaczyna się tak: «Dawno, dawno temu...», pojawiają się bohaterowie, czas, miejsce i temat. Akcja się rozwija i ma

swoje zakochanie.

Włodyka podobnie przystępnym stylem opowiada nam jedną z największych historii. Nie snuje opowieści opartej na wyobraźni, lecz na rzeczywistości utkanej przez Boga z udziałem ludzi. Punktem kulminacyjnym jest: «Oto poczniesz i porodzisz syna, któremu nadasz imię Jezus» (Łk 01,31).

Ta wiadomość przypomina, że zbliża się Boże Narodzenie. Maryja otworzy nam drzwi do współudziału w dziele Boga. Pokorna dziewica z Nazaretu, zaskoczona szeptem Anioła. Właśnie prosiła Boga, aby wysłał Mesjasza, by ratował świat. W swoim skromnym rozumieniu nie wyobrażała sobie, że Bóg wybierze właśnie Ją do zrealizacji Swoich planów.

Maryja przeżywa dramatyczne chwile w swoim sercu: była i chciała pozostać dziewicą; Bóg oferuje jej teraz macierzyństwo. Maryja nie rozumie: «Jakże się to stanie» (Łk 1,34), zapytała. Anioł mówi jej, że czystość i macierzyństwo nie wykluczają się, lecz w mocy Ducha Świętego doskonale się łączą. To Jej nie pomogło w lepszym zrozumieniu tej kwestii, ale wystarczyło Bogu, aby dokonał cudu: «Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego» (Łk 1,38). Odpowiedziała: «niech Mi się stanie według twego słowa!» (Łk 1,38). Niech się stanie! Fiat! Tak. To całkowita akceptacja Woli Bożej w zaufaniu i bez stawiania warunków.

W tym samym momencie «Słowo stało się ciałem i zamieszkało w ród nas» (J 1,14). Ta przypowieść stała się jednocześnie najbardziej boską i ludzką rzeczywistością. Paweł VI napisał w 1974 roku: «W Maryji widzimy odpowiedź jak Bóg daje wobec tajemnicy człowieka; i pytanie, które stawia człowiek o Boga i o siebie».

## *Myśli na dzisiejszą Ewangelię*

•

«O bogosławiona Dziewico! Otwórz Twoje serce dla wiary, usta wyznaniu, a serce dla Zbawicielowi. Oto upragniony przez wszystkie narody stoi z zewnątrz i kołaczę do drzwi Twoich. Powstań więc, pobiegnij i otwórz. "Oto, mówi Maryja, ja, służebnica Pańska; niech mi się stanie według słowa twego".» (Włodyka Bernard)

- 

«Słowo, które znalazło mieszkanie w dziewiczym łonie Maryi na nowo w czasie Bożego Narodzenia woła do serca każdego chrześcijanina. Kiedy wezwany jest do odpowiedzi na wzór Maryi, owym osobistym i szczerym “tak”, pozostawajc do dyspozycji Boga» (Franciszek)

- 

«Zwiastowanie Maryi zapoczątkowuje "pełnię czasu" (Ga 4, 4), to znaczy wypełnienie czasu obietnic i przygotowań. Maryja jest powołana do poczęcia Tego, w którym zamieszka "cała Pełnia: Bóstwo, na sposób ciała" (Kol 2, 9). Boska odpowiedź na Jej pytanie: "Jakże się to stanie, skoro nie znam męźa?" (Łk 1, 34), mówi o mocy Ducha Świętego: "Duch Święty zstąpi na Ciebie" (Łk 1, 35).» (Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 484)